GŁOS NARODU

NIEDZIELA 2. LISTOPADA 1919. NR. 266. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpł. zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 15·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Puklerz Rzeczypospolitej.

Na wschodnich kresach Rzeczypospolitej burze szalały często, wróg ościenny siłą ogromną napierał, by przedrzeć się przez „dzikie pola" i „czerwoną ziemię" do wnętrza Polski, ale potęga jego rozbijała się o mężne piersi zagończyków, o twarde mury zameczków kresowych, o Kamieniec, Zbaraż, Trembowlę. Jeżeli zaś udało się czasem złamać męstwo kresowych rycerzy i opór twierdz granicznych, to pryskała moc wraża na „puklerzu Rzeczypospolitej", na Lwowie. Twarde mury miasta i mężne piersi Szolców, Kampianów, Boimów, Korniaktów, Domagaliczów, Zimorowiczów, Grozwayerów były tarczą, wstrzymującą cios, hartownym pancerzem bez skazy. Mogła szlachta pierzchnąć z pola walki, jak to było pod Piławcami, mogły inne miasta poddać się wrogowi bez oporu, jak to było za Szweda, Lwów nie znał co tchórzostwo, poddawać się nie umiał.

Gdy po sromie piławieckim w całej Rzeczypospolitej zamęt panował i trwoga, Lwów broni się rozpaczliwie. W mieście pożar szaleje, w okół murów tłuszcza kozacka i tatarska wyje, ratunku z nikąd spodziewać się nie można, ale dumne mieszczany umieją się zdobyć na gest rycerski i wysłańcom Chmielnickiego, żądającym wydania żydów, odpowiadają: żydzi są poddanymi króla i Rzeczypospolitej i miasto rozporządzać się nimi nie może. Raczej spłonie w ogniu, niż na sromotę się wystawi. W siedem lat później, kiedy „potop" zalał całą Polskę, kiedy Poznań, Wilno, Warszawa, Kraków były w rękach wroga, Lwów oświadczył posłom nieprzyjacielskim: „Przysięgliśmy raz królowi naszemu miłościwemu Janowi Kazimierzowi i onemu, w jakiemkolwiek szczęściu schowa go fortuna, wiary naszej dotrzymać chcemy. Przy królu Jegomości Janie Kazimierzu, panie naszym miłościwym, do gardł naszych stawać i krew naszą wylewać zawsze sąśmy gotowi".

Niezwykły na ówczesne czasy splendor spłynął na bohaterskie miasto za te wszystkie czyny. Na Sejmie warszawskim z r. 1658 podniesiono je do stanu szlacheckiego. Motywy tego zaszczytu brzmią: „A gdy już wielu, którzy nam i Rzeczypospolitej w tych niebezpiecznych sprawach okazali wierność i stałość, okazaliśmy hojność, łaskawość i szczodrobliwość królewską, godzi się, abyśmy ją okazali także obywatelom lwowskim, którzy stałością, wiernością, posłuszeństwem po tylekroć nam i Rzeczypospolitej wyświadczonem, słusznie przed innymi mogą się chlubić i stanowić dokument na przyszłe czasy... Zaiste Lwów, przodując z miast naszych, nie potrzebuje szerokich wywodów o tem, jak od najdawniejszych czasów zasłużył sobie na rozgłos w rocznikach cnót wszelakich... Lwów stał jakby nieruchoma skała przeciwko najazdowi nieprzyjaciół i ukrytym machinacyom..."

Chlubił się Lwów tem uznaniem i za zaszczyt sobie wyświadczony odpłacał się wierną służbą. Lata 1672, 1674, 1695 groziły miastu najazdem wojsk tureckich, lecz ono albo samo swem męstwem znużyło wroga, który jeno okup wziąwszy, cofał się, albo patrzyło na świetne czyny Sobieskiego i Jabłonowskiego, dokonane u swych bram. Nawet w r. 1704, za panowania Augusta II, kiedy Szwedzi zalali znowu Polskę i kiedy szlachta i miasta liczne stawały po ich stronie, Lwów, aczkolwiek wyniszczony, biedny i bezbronny prawie, próbował stawić czoło wrogom i ratować honor niezdobytej twierdzy. Niestety, przemożny wróg złamał słabe siły obrońców i po raz pierwszy wdarł się nieprzyjaciel w bramy miasta.

I po upadku Rzeczypospolitej Lwów nie przestał być bohaterskiem miastem. W roku 1809 radośnie witał forpoczty księcia Poniatowskiego, w 48 próbuje rewolucyi, za co spotkało go zbombardowanie, w 63 organizuje i wysyła powstańcze oddziały.

Taką ma za sobą tradycyę rycerską kresowa stolica. A Lwów stał się nadto w ostatnich dziesiątkach lat pierwszorzędną placówką myśli i kultury polskiej nie tylko dla Ziemi Czerwieńskiej, ale dla całej Ojczyzny. Tu gromadziły się najwybitniejsze umysły i najszlachetniejsze serca, by pracować nad rozbudową dóbr narodowych i pogłębieniem duszy polskiej. Z pośród miast naszych Lwów odznaczał się tem, że najsilniej czuł i najprędzej reagował na wszelkie przejawy życia narodowego; możnaby powiedzieć, że w tym grodzie kresowym zgromadziły się ośrodki nerwowe narodu.

Na takim tle zrozumiałym jest zeszłoroczny czyn dzieci lwowskich. Kto wzrósł w takich tradycyach i żył w takiej atmosferze, ten jarzma na sobie dźwigać nie mógł, ten na wieść, iż w Polsce już „wielkie święto" rwać się musiał całą siłą ku tej Polsce, choćby paść w nierównym boju przyszło. Raczej śmierć, niż hańba. Zdradą i przemocą narzucono Lwowowi hajdamackie pęta, lecz bohaterski gród porwał się bezbronny na ich zerwanie i krwawił się tak długo, aż pęta potargał. Nadludzkie to były boje, bezprzykładne może w dziejach nie tylko ze względu na śmiałość porywu, ale i upór wytrwania. Przetrzymano wszystko i „puklerz Rzeczypospolitej" ozdobił się o jeden klejnot więcej, o klejnot, którego blask szeroko pada i przez długie wieki jaśnieć będzie.

Rok minął. Rok minął od chwili, kiedy „orlęta" lwowskie rozpoczęły bój o wyzwolenie miasta i kresów, rok pełen utrapień wielkich, ofiar bezgranicznych, heroicznych czynów, nadziei i niepokojów serdecznych. Lwów święcić będzie rocznicę uroczyście. Odda najpierw hołd poległym, a potem dopiero po tygodniach przystroi się w radosne szaty, by święcić pamięć wyzwolenia. Dzisiejsze święto dla Lwowa, to święto krwi ofiarnej i święto zadumy. Przypomni sobie bohaterski gród swych męczenników, przypomni sobie tę młódź, ginącą na placówce z westchnieniem: „Za Polskę", przypomni sobie te bezbronne ofiary, padłe na ulicach miasta od zbrodniczych pocisków hajdamackich, przypomni sobie te dzieci, co zmarły z zimna i z głodu, bo wróg dziki nie mogąc miasta zdobyć, chciał je uśmiercić. Przypomni sobie dziś to wszystko Lwów i zaduma się głęboko: Czyżby te ofiary były jeszcze za małe? Czyż strumień krwi serdecznej nie okazał dowodnie, iż polską jest ta kresowa ziemia i polskiemi te mury lwiego grodu? Czemu ci, co się sprzymierzeńcami naszymi mienią i którzy chwilowo dzierżą w swych dłoniach losy narodów, nie chcą tej krwi przelanej widzieć i praw naszych uznać? Zapyta się tak Lwów, ale i doda zarazem: niech krew przelana świadczy, żeśmy do ofiar zawsze gotowi, nawet na szaleństwo zdobyć się możemy i jak ta garść dzieci polskich rzuciła się z gołemi rękoma na uzbrojonego przemożnie wroga, tak w każdej chwili jesteśmy gotowi stanąć w obronie ziemi naszej i praw naszych choćby przeciwko całemu światu. Kresowy gród był i jest puklerzem Rzeczypospolitej, o który odbiją się wszelkie zakusy nieprzyjaciół naszych.

F. B.

Tylko o 60 kilometrów.

O osobliwą rewizyę traktatu wersalskiego stara się rząd niemiecki. Paryski korespondent „Kur. Warsz.", p. Kucharski, donosi swemu pismu pod datą 23 października, iż w ostatnich dniach zjawił się u gen. Duponta, szefa misyi rozejmowej, Herman Mueller, niem. minister spraw zagranicznych, z obszernym memoryałem, proponującym przed wprowadzeniem w czyn traktatu modyfikacyę granicy polsko-niemieckiej. Niemcy proponują przesunięcie granicy na wschód o bagatelę... sześćdziesięciu kilometrów. Wedle tego niesłychanego planu Niemcy mieliby wspólną granicę z wolnem miastem Gdańskiem i następnie wzdłuż całej granicy, aż do terytoryum czeskiego, oderwaliby od Polski ogromny pas ziemi.

Nota niemiecka dowodzi dalej, że jedynie taka decyzya umożliwi wykonanie traktatu, w przeciwnym bowiem razie ewakuacya tych „rdzennie" niemieckich obszarów byłaby niemożliwa i wojska okupacyjne polskie natknęłyby się na zbrojny opór ludności, wywołując tem samem wojnę polsko-niemiecką, a być może nawet wznowienie konfliktu europejskiego.

Nota ta zredagowana jest o tyle zręcznie, że autorowie jej zdają sobie sprawę z niemożliwości przekreślenia już zatwierdzonego międzynarodowego traktatu. To też przedstawiają oni te zmiany jako ewentualny rezultat specyalnej i dodatkowej umowy między Niemcami a Polską. Przewidując jednak, że Polska na tak ogromne ustępstwa nigdy się nie zgodzi, zwracają się za pośrednictwem gen. Duponta do Najwyższej Rady, aby na rządzie polskim, w interesie pokoju i normalnego wykonania traktatu, wywarła odpowiednią presyę. Rząd niemiecki wyraża nadzieję, że w razie otrzymania od Najwyższej Rady noty poufnej, popierającej żądania niemieckie, rząd polski będzie musiał specyalny ten traktat podpisać.

Do tej propozycyi dołączony jest projekt konstytucyi Gdańska, z prośbą o zatwierdzenie go dla „uniknięcia zwłoki". Konstytucya ta jest oczywiście ostrzem skierowana przeciw Polsce i polskiej ludności i natchniona najlepszym duchem hakatystycznym.

Rzecz cokolwiek niepokojąca to fakt, że propozycyę niemiecką poparł wobec gen. Duponta przedstawiciel angielski, który wypowiedział się za przesłaniem tych bezczelnych sugestyi do Paryża. Gen. Dupont kategorycznie odmówił. My jednak sprawy tej nie możemy uważać za zlikwidowaną. Plan ten niemiecki przecież wciąż istnieje i mógłby, niestety, odpowiednio dojrzeć i wzmocnić się przy zbyt długiem zwlekaniu z wprowadzeniem w czyn traktatu. Gdy więc nareszcie za jakieś dwa tygodnie traktat zacznie być praktycznie realizowany, powinniśmy się mieć na baczności.

Kto rządzi Litwą.

P. Stefan Kader, który w ciągu 9 miesięcy był w Kownie członkiem rządowego litewskiego komitetu finansowego, opisuje organizacyę obecnego rządu litewskiego na szpaltach wileńskiego „Naszego Kraju" jak następuje:

Po utworzeniu gabinetu Słażewicza, cała pełnia władzy z rąk Taryby (Rada państwa) przeszła do rąk gabinetu na mocy następujących podstaw. Gabinet sformował się jako koalicyjny, z przedstawicieli różnych partyi politycznych. De facto jedynie realną siłę jako partya polityczna, przedstawiają chrześcijańscy demokraci; reszta zaś partyi, nie wykluczając socyalistów-ludowców, liczy w szeregach swoich po kilkuset lub kilkudziesięciu członków, niektóre nawet po kilkunastu.

Taryba, by nie zerwać łączności z władzą i możliwości wywierania wpływu na polityczny bieg wypadków, funkcyonuje w dalszym ciągu w postaci prezydyum Taryby. W razie, jeżeli członkowie Taryby nie są zgodni z polityką, prowadzoną przez gabinet, posiadają możność obalenia gabinetu za pomocą następujących sposobów: Prezydent Taryby składa podanie do prezydenta kraju o zwołanie Taryby w całej pełni. Prezydent rzeczypospolitej zatwierdza to podanie, a premier musi je kontrasygnować. Po spełnieniu tych czynności zwołuje się niezwłocznie całą Tarybę i gabinet uważa się za upadły. Odmowę w zatwierdzeniu żądania Taryby, jak ze strony prezydenta, tak i premiera, uważałoby się jako zamach stanu.

Niezależnie od tej drogi — środkiem do obalenia gabinetu jest odwołanie z gabinetu swoich przedstawicieli przez dwie partye polityczne, albo wystąpienie z gabinetu czterech ministrów. Gabinet Słażewicza w danym wypadku został obalony przez zastosowanie obydwóch dróg. Prezydyum Taryby zażądało zwołania całej Taryby i niezależnie od tego wystąpiła z gabinetu partya „pażangi" (postępowa) w liczbie czterech ministrów.

W rękach prezydenta znajduje się droga pośrednia do obalenia gabinetu, mianowicie — dwukrotne niezatwierdzenie jakiegokolwiek projektu, opracowanego przez gabinet i przedstawionego do zatwierdzenia prezydentowi. W tym wypadku ostateczna decyzya wydaje się przez Tarybę. Zgodność Taryby z punktem widzenia prezydenta zmusza gabinet do usunięcia się.

Taryba, składająca się z czterdziestu członków, zalicza do swego składu 30 Litwinów, 7 Białorusinów i 3 żydów. Frakcyi politycznych jest w Tarybie cztery, mianowicie: chrześcijańscy demokraci, narodowi postępowcy, ekonomiczny i polityczny związek ziemian (ziemskich właścicieli) i demokratyczno-narodowy wolny związek zgody. Oprócz tego należą do Taryby bezpartyjni i oficyalnie nieokreśleni co do politycznej platformy Białorusini i żydzi.

W skład gabinetu weszli, niezależnie od wyżej wymienionych partyi, przedstawiciele nie wchodzących do Taryby partyi, mianowicie: socyaliści-ludowcy i socyaliści-demokraci. Ponieważ premier-ministrem ostatniego gabinetu był socyalista-ludowiec — przeto odpowiedzialnymi za całą politykę, tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną, prowadzoną w ostatnim przeciągu czasu, byli li tylko socyaliści.

Przedstawicieli Polaków, jako takich, niema, gdyż rząd litewski wszystkich obywateli kraju pochodzenia i kultury polskiej uważa za Litwinów.

Przed zmianą w gabinecie.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 30 października w godzinach wieczornych udał się Naczelnik państwa na zamek do prez. min. Paderewskiego, z którym odbył konferencyę. Jak słychać w kołach politycznych, konferencya ta pozostaje w związku z całym kompleksem spraw bieżących, a zwłaszcza z projektowanemi zmianami w rządzie oraz z odwołaniem wyjazdu polskiego posła, p. Patka, do Pragi.

Podobno p. Patek jest kandydatem na wiceministra spraw zagranicznych na miejsce hr. Skrzyńskiego, którego ustąpienie jest już obecnie rzeczą niemal zadecydowaną. Według innej wersyi p. Paderowski pozostanie jedynie na stanowisku prezydenta ministrów, natomiast **złoży urząd ministra spraw zagranicznych.** Wówczas **kandydatem na ten urząd byłby podobno p. Patek.**

Co do przesilenia gabinetowego na tle kwestyi żywnościowej, to sprawę należy uważać za zażegnaną o tyle, iż **do ustąpienia prez. min. Paderewskiego wraz z całym gabinetem nie przyjdzie.** Wszelako prawdopodobną jest rzeczą, że **ustąpi min. spraw wewnętrznych Wojciechowski,** który ponosi odpowiedzialność za przedłożony Sejmowi plan aprowizacyjny rządu. P. Wojciechowski nadal obstaje przy bezwzględnym sekwestrze, skąd w kołach politycznych wnioskują, **że w razie kompromisu między rządem a stronnictwami ustąpienie min. Wojciechowskiego stałoby się nieuniknionem.** Wówczas powołanoby do gabinetu na stanowisko min. aprowizacyi **kogoś z pośród członków Sejmu,** ktoby wziął na siebie odpowiedzialność za politykę żywnościową, prowadzoną w myśl intencyi sejmowej komisyi aprowizacyjnej.

Olbrzymie czeskie represye na Śląsku Ciesz.

Cieszyn. (Telefonem). Z okazyi narodowego święta czeskiego w dn. 28 października zastosowali Czesi poza linią demarkacyjną na obszarze podległym władzy cywilnej polskiej, a pozostającym pod czeską okupacyą wojskową, **niesłychane represye.** Uczniów polskich szkół, w których w dniu tym oczywiście odbywała się nauka, **porozpędzali, zaś znaczną liczbę nauczycieli aresztowali.** I tak: W Błędowicach Dolnych **wszyscy nauczyciele polscy, w liczbie 11, zostali uwięzieni.**

Represye czeskie wzmagają się z dnia na dzień. Ludność polska, **pozbawiona w dodatku wszelkich wiadomości z Polski,** albowiem Czesi nie przepuszczają poza linię demarkacyjną pism polskich, **jest w stanie prawdziwej rozpaczy.**

Expose min. Paderewskiego w piątek.

Warszawa. (Telefonem). Eksposé o polityce zagranicznej prez. min. Paderewski wygłosi w nadchodzącym tygodniu, prawdopodobnie w przyszły piątek.

Czesi dłużni są 1757 wag. węgla.

Cieszyn. (Telefonem). Według umowy z dn. 17 marca, zobowiązani byli Czesi dostarczać Polsce dziennie 3.685 ton węgla i 800 ton koksu. Mimo to Czesi umowy nie dotrzymują. Do obecnej chwili **zaległość czeska wobec Polski wynosi,** począwszy od lutego, **173.716 ton węgla i 34.456 ton koksu, czyli 1737 wagonów węgla i 344 wagonów koksu.**

Czesi nie chcą uznać należnej Polsce ilości za luty (88.394 ton węgla), **zaś co do** reszty zasłaniają się strajkami na Śląsku i rzekomem niedostarczaniem przez Polskę wagonów. Co do pierwszego zarzutu stwierdzić należy, iż według układu marcowego, obowiązek dostarczenia węgla nie jest ograniczony żadnymi warunkami i ilość przyznana Polsce jest stałą, co się zaś tyczy wagonów, zarzut czeski jest wyssany z palca, gdyż dzięki zabiegom dr. Banaszkiewicza, ref. kol. Rady Cieszyńskiej, żadnej zaległości w dostarczaniu wagonów niema.

Stapińszczycy obradują.

„Naprzód" donosi, iż dnia 26 października odbyły się w Krakowie obrady Stapińszczyków w sprawie połączenia się klubów i stronnictw: piastowców, „Wyzwolenia" i lewicy P. S. L. Referował poseł Stapiński; przeciw złączeniu występował red. Sanojca. Dyskusya bardzo namiętna trwała do wieczora: ogromna większość mówców wypowiedziała się przeciw łączeniu się, nie wykluczając atoli współdziałania w sprawie konstytucyi i reform społecznych (głównie rolnej) na terenie sejmowym. W rezultacie uchwalono sprawę zjednoczenia, ewentualnie współdziałania poruczyć na razie decyzyi posłów i zarządu stronnictwa. Następnie wybrano prezydyum stronnictwa: prezesem J. Stapińskiego, sekretarzem J. Sanojcę, wiceprezesami: Ptaka i b. min. Pruchnika. Uchwalono też jednocześnie sprawę połączenia się stronnictw przedłożyć przyszłemu kongresowi lewicy P. S. L.

Powrót uchodźców polskich z Ukrainy.

Warszawa. (Telefonem). **Na Ukrainie znajduje się dotychczas bardzo wielu polskich uchodźców wojennych.** Ludzie ci narażeni są na ustawiczne szykany i gwałty ze strony najrozmaitszych band i oddziałów ukraińskich, pozbawionych dyscypliny. Aby zorganizować powrót tych uchodźców do kraju, **wyjeżdża do Kijowa misya Czerwonego Krzyża.** Pociągi z powracającymi uchodźcami nie pojadą do Polski przez terytoryum, zajęte obecnie przez Petlurę, ale **drogą okrężną z Kijowa przez Bendery, Czerniowce** Lwów. Rokowania o przewóz między rządem polskim a Petlurą nie doprowadziły do pożądanego wyniku. Petlura nie zgodził się na stawiane przez rząd polski warunki, skutkiem czego uchodźcy muszą wracać drogą okrężną.

Delegacya polska a wybory gminne na G. Śląsku.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża nadeszła wiadomość, iż **delegacya polska wystosowała do konferencyi pokojowej notę z powodu rozpisania przez rząd niemiecki wyborów do rad gminnych na Górnym Śląsku.**

W swoim proteście delegacya polska wykazuje, że **rozporządzenie to rządu niemieckiego ma na celu wypaczenie prawdziwej woli ludności górnośląskiej** i że Niemcy korzystają z chwili, pomyślnej dla nich po stłumieniu powstania, kiedy to cały szereg Polaków wyemigrował albo znajduje się w więzieniu.

Protest delegacyi polskiej nie pozostał bez skutku. Rada najwyższa konferencyi pokojowej obradowała nad nim dnia 25 października i poleciła komisyi dla spraw polskich sformułować wniosek w tej sprawie. Komisya dla spraw polskich zażądała od delegacyi polskiej dokumentów wyjaśniających. Dokumenty przedłożono.

Naczelna Rada organizacyi ziemiańskich.

Warszawa. (Telefonem). W ostatnich dniach ukonstytuowała się w Warszawie **rada naczelna organizacyi ziemiańskich,** w skład której weszły: Związek Ziemian w Warszawie, Centralne Towarzystwo Gospodarcze w Poznaniu. Związek Ziemian w Poznaniu, Zjednoczenie Producentów Rolnych w Poznaniu, Zjednoczenie Ziemian w Krakowie i Zjednoczenie Ziemian we Lwowie. Co-

łem rady naczelnej organizacyi ziemiańskich jest **kierowanie akcyą obrony interesów zawodowych na całym obszarze państwa polskiego.**

Sprawa głodu na Radzie m. Krakowa.

Po otwarciu posiedzenia Rady prez. Federowicz poświęcił gorące wspomnienie rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod władzy austryackiej i zaprosił Radę do udziału w uroczystości, która odbędzie się w niedzielę 2 b. m. Prezydent przedłożył wnioski nagłe w sprawie programu uroczystości.

Następnie sekr. Strasik odczytał podziękowanie, nadesłane przez uniwersytet w Wilnie za wysłany telegram gratulacyjny.

R. m. Adelman zgłosił wniosek nagły w sprawie udzielenia artystom i artystkom teatrów m. dodatku drożyźnianego.

R. m. dr. Müller zgłosił wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej w kierunku obniżenia wieku uprawnionych do głosowania z lat 24 na 21.

Tenże radca zgłosił wniosek o powołanie nowych radców w miejsce r. Szragera, Szmelkesa i ś. p. Halskiego. Wreszcie ostatnia interpelacya dotyczy sprawy gospodarki p. Dziewońskiego w biurze węglowem, zarzucając temu ostatniemu szereg nadużyć. Między innymi utworzył ten urzędnik pod swem nazwiskiem fundusz, wynoszący 1 i pół miliona kor., którego procenta składa na osobną książeczkę.

Prezydyum o położeniu.

Prez. Federowicz stwierdza fatalny stan aprowizacyi Krakowa, który trwa od szeregu miesięcy. Stan obecny staje się bardzo groźny. Prezydyum miasta pragnie przedstawić swe starania, aby wykazać po czyjej stronie jest wina obecnego położenia. Powołując się na ustawę o obrocie ziemiopłodami mowca wykazuje ujemne skutki tej ustawy, oraz omawia przebieg rokowań w tej sprawie w Sejmie, jakie obecnie się toczą. Wobec konfliktu, jaki na tle rozwiązania tej kwestyi wybuchł, zapanował zupełny chaos. Ustawa nie została w życie wprowadzona, a rolnicy rozpoczęli bojkot wobec państwa. Ten bojkot szkodzi ludności miejskiej, która została pozbawiona chleba. W Galicyi rządzi aprowizacyą gen. del. Gałecki z wyłączeniem Krakowa i Lwowa. Kontyngent, wyznaczony na Galicyę, wynosił 7.000 wagonów. Ponieważ ze wschodniej Galicyi wojsko zarekwirowało zboże, ministerstwo zredukowało kontyngent na 3.000 wagonów i dało pomoc w ilości 200 wagonów mąki amerykańskiej. Prezydyum miasta widziało, że pomoc rządowa zawiedzie i dlatego czyniło wszystko, aby położenie ratować. Starano się o uzyskanie prawa bezpośredniego zakupu zboża. Otrzymano pozwolenie na wydobycie 200 wagonów zboża z powiatów pi[illegible] i miechowskiego. Dotychczas zdołano zebrać zaledwie kilkanaście wagonów. Z obiecanej pomocy ze zboża amerykańskiego nadeszła zaledwie jedna trzecia część. Reszty brak. W Warszawie prowadzi się energiczną akcyę poselską. W środę posłowie miejscy zwrócili się jeszcze raz do min. Sobańskiego, domagając się stanowczych oświadczeń. Minister tłumaczył się różnymi trudnościami, między innymi brakiem opału, opóźnieniem młocki i t. p., koniecznością zaopatrzenia okręgów plebiscytowych. Zapowiedział jednak polepszenie położenia z końcem przyszłego tygodnia.

Mowca dodaje, że w Galicyi kontyngent oddały tylko wielkie obszary, średnie i małe zalegają. Wobec zawodzących dróg legalnych, musimy się chwycić samopomocy. Własnymi siłami należy podjąć akcyę. Ludności dalej obietnicami karmić nie możemy. Domagać się należy od rządu prawa zakupu. Obecnie okaże się, czy wielka własność w tej sytuacyi potrafi sprostać zadaniu. Będziemy jednak zmuszeni płacić ceny wyższe, nie otrzymując od rządu pomocy. Mowca jest zwolennikiem zasadniczym wolnego handlu, ale w tych warunkach, bez wydatnej pomocy ze strony rządu, wprowadzić go nie można. Wkońcu odczytuje mowca pismo, wystosowane do władz rządowych, celem otrzymania prawa zakupu zboża wprost u producentów.

W sprawie cukru podnosi prezydent, że zakupiono w Czechach 30 wagonów cukru przed 7 tygodniami po cenie K. 22.20 za kg. Tymczasem kurs czeskich koron podniósł się o 100 proc., tak, że cukier kosztować będzie po 30 kor. za kilogram. Magazyn krajowy ma w obecnej chwili 50 wagonów cukru w Krakowie.

Prezydent otwiera dyskusyę nad swą enuncyacyą.

R. Adelman w bardzo ostrych słowach piętnuje postępowanie Sejmu, który nie zdobył się na dość energii, aby zmusić rolników do oddania zboża. Mowca stawia następujące wnioski:

Uznając, że zasada wolnego handlu nie odpowiada dzisiejszym warunkom ekonomicznym, Rada miasta Krakowa wzywa Sejm, aby natychmiast wprowadził w życie zasadę całkowitego zajęcia ziemiopłodów przez państwo, zwłaszcza zboża i wszelkich jego przeróbek.

Rada m. Krakowa domaga się od rządu jak najenergiczniejszego przeprowadzenia ustawy sejmowej, zastosowania do opornych jak najostrzejszych rygorów prawa, oraz energicznych zarządzeń celem wytępienia paskarstwa.

Rada m. Krakowa piętnuje, jako czyn nieobywatelski, postępowanie tych czynników, które dopuściły do tego, że ludność miejska i robotnicza znalazła się wobec widma głodu.

W szczegółach wnioski domagają się prawa zakupu zboża na własny rachunek przez miasto, przydziału osobnego parku kolejowego, kontroli nad piekarniami, zakazu wypieku ciastek i powiększenia masarni miejskiej.

R. dr. Bobrowski na podstawie cyfr dowodził nieracyonalności wolnego handlu. Kresy są ogłodzone i otwarte i tamtędy odpłynie całe zboże. Na stanowisku sekwestru stanął rząd, a kilku ministrów zrobiło z tego kwestyę zaufania.

Del. Gałecki wydaje co dwa tygodnie ukazy, a skutek ich jest taki, że przez miesiąc wykupiono w 10 powiatach zachodniej i środkowej Galicyi 61 wagonów. Min. aprowizacyi oświadczyło dzisiaj, że resztę zapasów oddało wojsku i prosi, aby cierpliwie czekać. Mowca woła, że **jeśli Sejm uchwali wolny handel, rozpędzić Sejm,** ale ostatecznie widzimy, jak stoimy. Akcya samopomocy nic wiele nam pomoże, ale ostatecznie zrobić to trzeba, a rząd niech pokryje różnicę cen. Mowca podnosi, że z obecnego położenia należy wysnuć jak najdalej idące konsekwencye.

(Głosy: Komisarz rządowy!).

Tak jest. — Mowca wskazuje dalej, że dwaj posłowie Krakowa: pos. Grabski i Bardel nic nie robią dla potrzeb miasta.

W kwestyi samopomocy miasto podjęło akcję w Bochni i Wieliczce celem zdobycia soli, sprawa ta utknęła w Warszawie. Górnicy od poniedziałku są bez mąki i grożą, że od tego terminu nie wydadzą ani grama jeśli nie dostaną chleba. Mowca omawiał dalej sprawę zdobycia węgla w Zagłębiu chrzanowskiem. Ostro potępia akcyę ze strony zarządów kopalń węgla, aby górnicy pracowali dla Wiednia. Mowca domaga się energicznej akcyi natychmiastowej ze strony rządu, oraz **przedstawienia sprawy Naczelnikowi Państwa.**

R. Puchałka omawiał sprawę wydobywania węgla przez górników i postawił wniosek, aby rozdziałem węgla, dostarczanego jako pozakontyngentowego z Zagłębia chrzanowskiego, zajęła się **bezpartyjna komisya,** złożona z podkomisyi węglowej Rady aprowizacyjnej i reprezentantów organizacyi robotniczych.

R. dr. Gross stwierdza, że jeśli sekwestr by się nie udał, to lepiej przeprowadzić wolny handel. Mowca proponuje przeprowadzenie sekwestru sądowego i nałożenia go na wielkie obszary i włościan do pewnych, określonych ilości mórg. Następnie mowca omawiał stosunek reformy rolnej do postulatów miast, oraz poruszył sprawę utworzenia trzeciej szychty w Jaworznie.

Wiceprez. Sare podnosi, że najpierw trzeba dać górnikom jeść, a potem żądać od nich pracy. Mowca stwierdza, że produkcya węgla podnosi się stale i z 170 wagonów dziennie doszła już do 220. W stosunku do lat poprzednich jest jeszcze o 1000 wagonów miesięcznie mniejsza. Na ogół, zdaniem mowcy, położenie nie jest beznadziejne. Nadto gmina zakupiła około 2.800 wagonów drzewa, ale ich jeszcze wobec różnych trudności sprowadzić nie mogła. Omawiając sprawę kart węglowych podniósł mowca, że na zaopatrzenie 25.000 rodzin potrzeba będzie około 400 wagonów po 1 i pół cent. metr. miesięcznie. Szkoły zaopatrywane są w miarę możności. Z wyjątkiem czterech wszystkie otrzymały węgiel lub drzewo.

R. Chwastek poruszył niedomagania, na jakie narażeni są konsumenci przy poborze węgla ze składów miejskich.

R. St. Nowak wskazuje, że w ostatnich czasach przybyło w Krakowie 5000 sklepikarzy paskarskich. Magistrat na to spokojnie pozwala. Mowca atakuje bezczynność prezydyum i magistratu, omawiając sprawę węglową mowca domagał się, aby p. wiceprezydent Sare zaprzestał wydawania osobiście kartek na węgiel, bo to nie jest czynność, odpowiadająca funkcyom wiceprezydenta. Wzbudza to różne w mieście podejrzenia.

Wiceprez. Sare: Jakie?

R. Nowak: Że pan popiera swoich współwyznawców.

Wiceprez. Sare odpiera energicznie wszelkie insynuacye przeciw swej osobie.

R. dr. Müller bardzo gorąco zwalczał wniosek r. Puchałki, aby rozdział węgla powierzyć bezpartyjnej komisyi. Zagroził nawet, że górnicy zaprzestaną pracy, gdyby węgiel miał być rozdzielany nie przez Radę robotniczą.

R. Holeksa podkreśla, że przez wprowadzenie partyjnej polityki wypaczono sprawę węgla. To należy w tej sprawie usunąć, a bezpartyjność otoczyć opieką i tych robotników, którzy stoją poza organizacyami, a którzy węgla potrzebują. Gmina ma obowiązek zetknąć się z górnikami i powinna akcyę tę ująć w ręce. Mowca popiera wniosek r. Puchałki, jako jedynie sprawiedliwie i bezpartyjnie załatwiający sprawę.

Wszystkie wnioski odesłano do rozpatrzenia i załatwienia prezydyum, oraz sekcyom.

Porządek dzienny.

Wobec bardzo spóźnionej pory załatwiono tylko najpilniejsze sprawy, t. j. upoważniono gminę do zaciągnięcia krótkoterminowej 8 mil. pożyczki. Wybór członków Rady nadzorczej gwarectwa jaworznickiego odroczono do wtorku.

Poległym za życie Polski

(W Zaduszki 1919).

Jesień mogilne kryje murawy
Suchem igliwiem — w liść słoni rdzawy.
Pożółkłe klony listkami pruszą,
Jakby otulić chciały swą duszą
Te dla Ojczyzny zgasłe żywoty
W cichy sen śmierci, — w sen liści złoty.
Pójdźcie pielgrzymi. Droga usłana
Szpilkami świerków, liśćmi kasztana.
Niechaj przybędą tu wasze dzieci,
Gdzie na dziecięcych grobach się świeci
Z czerwonych lampek serce płonące.
Pójdźcie tu wszyscy! Na zmarłych łące
Niech żywej polskiej nie zbraknie duszy!
Listkiem ostatnim topola prószy
I modrzew jasne sypie igliwie
Na to co zaszło — a jednak żywie!
A poprzez sosen, — przez lip konary
Wicher w brzezinie szeleści stary,
Podając gędźbę wierzbie płaczącej:
Jakim zapałem tu chęci wrące,
Jakie tu w groby ognie wkopano,
Że z nich potęgą bije świetlaną
Myśl nieśmiertelna pieśni polskiej:
„Ci, co tu legli — żyją dla Polski!"

Jan Andruszewski.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU", z powodu przypadającego w dniu 1 listopada święta WW. Świętych, wyjdzie w poniedziałek po południu o zwykłej porze.

POŻEGNANIE GEN. HALLERA. Z inicyatywy komitetu obchodowego uroczystości 2-go listopada utworzył się komitet, celem zorganizowania uroczystego pożegnania gen. Hallera, odchodzącego z Krakowa na inne ważne stanowisko. Przewidziane jest uroczyste pożegnanie o godzinie 6 przez Radę miejską, oraz przez zebrane delegacye, stowarzyszenia i instytucye o tej samej godzinie w Radzie miejskiej lub też o godz. 7 w Sokole. Szczegóły ogłoszone będą we wtorek rano. Komitet obraduje w sobotę o godz. 5 i pół w „Straży Polskiej".

GEN. HALLER W SOKOLE. Generał Haller przyrzekł odwiedzić Sokół krakowski w poniedziałek dnia 3 listopada. Wydział Sokoła wzywa wszystkich członków Towarzystwa, by dla powitania gościa zebrali się w gmachu punktualnie o godz. 6 wieczór.

BIAŁA ZIMA. Zbyt wcześnie, bo ostatniego października padał przez dzień cały gęsty śnieg, pokrył białą warstwą dachy kamienic, gazony plantacyjne i legł sutą okiścią na drzewach, dając obraz prawdziwie zimowy. W roku zeszłym obchodziliśmy Dni Zaduszne przy suchej pogodzie, obecnie towarzyszyć im będzie tak bardzo jeszcze niepożądana aura zimowa.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim l. 4 obudziła wielkie zainteresowanie dziełami H. Szczyglińskiego i T. Cybulskiego. Ponadto wystawili swe dzieła: W. Kossak, K. Sichulski, Fr. Turek, Fedkowicz, Nowotnowa, Geppert, J. Raszka, Janina Grossmanowa (miniatury), Wilhelm Tyszkowski, Zofia Dziurzyńska, Tadeusz Waśkowski, W. Kisielewski, B. Meleniewski i wielu innych.

Z „BAGATELI" komunikują: We wtorek „Dudek", farsa francuska Feydana. Niezwykle żywa i barwna akcya „Dudka", urozmaicona arcywesołemi sytuacyami, wywoływać będzie niewątpliwie salwy śmiechu na widowni. „Dudek" otrzyma nową wystawę i obsadę pierwszorzędną. Sztukę reżyseruje p. Noskowski.

CZAS „LETNI" A NABOŻEŃSTWA KOŚCIELNE. Ze sfer kościelnych donoszą nam: Przedłużenie czasu „letniego" na cały rok wywołało w życiu niesłychany zamęt. Między innymi czas „letni" wprowadza niedogodności i w nabożeństwach kościelnych. Prawie we wszystkich kościołach krakowskich odprawia się pierwsza Msza św. o godz. 6 rano. A o tym czasie panują w miesiącach zimowych zupełne ciemności. Musi się więc oświetlać kościoły, marnować światło. Wierni nie mogą uczęszczać tak wcześnie na Mszę św., a nie da się przesunąć nabożeństwa o godzinę później, bo niektórzy z pośród wiernych — jak np. służące, woźni, służba rozmaitych władz i urzędów — którzy są najpilniejszymi w uczęszczaniu na poranną Mszę św., muszą iść później do zajęć, gdyż ich czas „letni" przynagla. Sprawiłoby to szczególnie zamęt w niedziele i święta. Nie może być bowiem inny czas w kościele, inny w szkole, inny w domu. Nikt nie wiedziałby, kiedy ma się udać na nabożeństwo.

Uwzględniając to wszystko, księża krakowscy, zajęci w pracy duszpasterskiej, zebrani na wspólnej konferencyi dnia 16 października b. r., uchwalili jednomyślnie wyrazić publicznie swoje niezadowolenie z powodu niefortunnego przedłużenia czasu „letniego" i zaapelować do władz kompetentnych o usunięcie nieodpowiedniego rozporządzenia.

Wkońcu godzi się zapytać, czy zamiast przedłużenia czasu „letniego" nie byłoby lepiej zamykać o godzinę wcześniej wszystkie teatry, kina, restauracye, kawiarnie i t. d. Takie rozporządzenie przyczyni się naprawdę do zaoszczędzenia światła. Tak uczyniono np. w Wiedniu.

„DZIADY" A. MICKIEWICZA. Z teatru im. Słowackiego komunikują: Do szeregu dzieł wielkiego repertuaru narodowego, niegranych podczas wojny, a wznowionych już w ubiegłym sezonie, jak: „Wesele", „Wyzwolenie", Niebos̀ka",dołącza obecnie teatr im. Juliusza Słowackiego wielkie misteryum martyrologiczne Mickiewicza, grane po raz ostatni w tym teatrze jeszcze na wiosnę 1911 roku. Obecne wznowienie opiera się na inscenizacyi St. Wyspiańskiego. Reżyseryę prowadzi p. J. Sosnowski, jeden z nielicznych artystów, który pozostał przy swej roli (ks. Pawła) od premiery. Gustawa Konrada odtworzy p. Z. Nowakowski, Marylę p. Łuszczkiewicz-Gallowa, Senatora p. M. Jednowski, panią Rollison p. Kosmowska, księdza p. Szymborski.

PUBLICZNE ZBIÓRKI PIENIĘŻNE w dniach 1 i 2 listopada b. r. magistrat udzielił pozwoleń na urządzenie publicznych zbiórek składek pieniężnych po ulicach i placach miasta w dniach 1 i 3 listopada następującym instytucyom humanitarnym: Tow. opieki nad opuszczonemi niemowlętami imienia Dzieciątka Jezus, utrzymującemu Żłóbek przy ul. Krowoderskiej 71 na dzień 1 listopada, t. j. w sobotę i Kołu krakowskiemu Tow. Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc bratnia w Zakopanem" na dzień 2 listopada, t. j. w niedzielę.

DNI WOLNE OD NAUKI. Ministerstwo oświaty rozesłało do szkół średnich dodatkowy spis, obejmujący dni wolne od zajęć w bieżącym roku szkolnym, oprócz niedziel. Są to mianowicie dni: 1 i 3 listopada, 8 grudnia, od południa 20 grudnia do 7 stycznia włącznie, 2, 16, 17 i 18 lutego, 25 marca, od południa 27 marca do 12 kwietnia włącznie, 3, 8, 13, i 24 maja, 3 czerwca. W sprawie rocznic narodowych postanowiono, że z wyjątkiem 3 maja, należy je obchodzić w szkołach bez przerywania biegu zajęć szkolnych, przesuwając obchody uroczyste bądź na najbliższą niedzielę lub święto, bądź też na godziny popołudniowe tego dnia, na który wypada rocznica. Można również na lekcyach w takie dni czynić wzmianki o ważnych wypadkach historycznych lub drogich dla narodu postaciach.

PODWYŻSZENIE CEN GAZU I ELEKTRYCZNOŚCI. W dn. 29 z. m. odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektr., na którem rozpatrywano budżety obu zakładów i zwiększające się ciągle wydatki, wywołane nieustannym wzrostem cen węgla, świadczeniami dla robotników, oraz wielkimi kosztami ruchu. Na pokrycie powyższych wydatków uchwalono podnieść cenę gazu na 1.20 K za 1 m^3 do wszelkiego użytku z wyjątkiem motorów, dla których ustanowiono cenę 70 hal. Odnośnie do prądu uchwalono podnieść cenę dla światła na 3 K za 1 kwg., a dla motorów na 1.50 K za 1kwg., oraz podniesiono czynsze elektromierzy o 100 proc. Te obie taryfy tak dla gazu, jak i prądu, obowiązywać będą od odczytów w miesiącu listopadzie. Przedłożone zaś budżety obu zakładów na r. 1920 zatwierdzono na podstawie powyższych cenników bez dalszej zmiany. Następnie uchwalono powiększenie sieci przewodów elektrycznych.

UREGULOWANIE RUCHU W DNI ZADUSZNE. Z powodu naprawy ul. Rakowickiej, wydał magistrat następujące zarządzenie dla uregulowania ruchu pieszego i kołowego w czasie dni zadusznych. Ruch pieszy na przestrzeni ul. Rakowickiej aż do bramy cmentarnej ma się odbywać środkiem w budowie będącego toru jezdnego i prawym chodnikiem wzdłuż zakładu Lubomirskich, natomiast ruch kołowy na cmentarz i z powrotem odbywać się ma tylko albo ul. Kamienną, albo traktem ul. Warszawskiej do bramek cmentarnych przy ul. Warszawskiej. Przy ul. Warszawskiej otworzone będą dwie bramki cmentarne, jedna dla wejścia, druga dla wyjścia ze stosownymi napisami. Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia będą surowo karani.

GOŚCIE AMERYKAŃSCY. Z Warszawy przybył na kilka dni do Krakowa mr. George Palmer Putman, szef najstarszej firmy wydawniczej G. P. Putman's Son w N. Jorku i w Londynie. Mr. Putman, który przyjechał tu z małżonką, zabawi kilka dni w Krakowie. Bawią też w Krakowie pp. L. S. Kirtlad z N. Jorku, jako przedstawiciel „New Jork Timesu" i „Leslies Weekly". Z Krakowa pp. Kirladowie mają się udać do Warszawy, Wilna i Gdańska. Bawi tu również kapitan wojsk amerykańskich German, kierujący przenośną łaźnią amerykańską. Obecnie łaźnia ta znajduje się w Słomnikach. Korzystają z niej setki ludności, a nadto każdy piąty ubogi, zgłaszający się do kąpieli, otrzymuje bezpłatnie ciepłą koszulę. Goście amerykańscy zwiedzają Kraków i informują się o tutejszych stosunkach.

NAFTA ZA PAŹDZIERNIK. Magistrat komunikuje: Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na październik wynosi: dla gospodarstw domowych 2 litry, dla przemysłu 4 litry, dla realności piętrowych 3 litry, dla realności parterowych 1 i pół litra, dla sklepów 1 litr. Zauważa się, że Wydział aprowizacyjny we Lwowie dla Małopolski, pomimo kilkakrotnych urgensów, dotychczas nie przydzielił nafty na październik, wobec czego sklepy rejonowo sprzedają na razie jedynie drobne nadwyżki nafty, pozostałe z kontyngentu wrześniowego.

O przydziale nafty sklepom rejonowym na październik magistrat bezzwłocznie zawiadomi publiczność.

ŁATWOWIERNI PRZYJEZDNI. Mimo częstych wypadków kradzieży, których ofiarą padło wiele osób z prowincyi i mimo ostrzeżeń w dziennikach, przybywający na zakupy do Krakowa wdają się w rozmowy z podejrzanemi indywiduami, pozwalają wręczać sobie koperty z wycinkami z gazet w zamian za banknoty. W piątek zdarzyły się dwa takie wypadki. Z Grzymałowa przybyła przedpołudniem Agata Zatońska po zakupno sukna i materyi. W Rynku przystąpiła do niej nieznajoma kobieta, wybadała sytuacyę i ofiarowała się zaprowadzić Zatońską do kupca, mającego tanie towary amerykańskie. W bramie domu pod l. 7 przy ul. Grodzkiej spotkały drugą kobietę, znajomą owej przewodniczki. Ta poszła z Zatońską na górę, niby do składu towarów amerykańskich. Na I piętrze oszustka zażądała, by Z. dała jej pieniądze na zakupno, bo będzie lepiej, gdy niby to ona zakupi żądanie materye. Zatońska dała jej 2000 K i 1850 rubli, oszustka włożyła banknoty do dwóch kopert i już miała iść na II piętro, gdy przypomniała sobie, że zapomniała klucza na dole. Oddała Zatońskiej 2 koperty i zbiegła na dół. Łatwowierna kobieta czekała na nią długo, lecz bez skutku. Gdy otworzyła koperty, znalazła w nich wycinki z gazet.

Ofiarą podobnego oszustwa padł o godz. 2 popoł. Stanisław Lamek z Częstochowy. Zaczepił go w ul. Szewskiej jakiś mężczyzna i ofiarował tanie towary na sprzedaż. W kamienicy pod l. 12 rozegrała się podobna scena z wymianą kopert. Uczestniczyła w tem także kobieta. Lamka okradziono na 500 kor.

KRADZIEŻ U ZEGARMISTRZA. Do sklepu zegarmistrza Aleks. Landaua na Stradomiu przybył niejaki Stan. Siegmund z żądaniem wykonania monogramu na srebrnej papierośnicy i wręczył odrazu zadatek w kwocie 80 kor. Rozmawiając z kupcem, zdołał przytem skraść złotą bransoletę ze złotym zegarkiem, wartości 3300 kor. Policya Siegmunda wyśledziła i aresztowała.

AMATOR MIODU. W nocy z czwartku na piątek kapral policyi Mance przytrzymał na ulicy 16-letniego chłopca, niosącego beczułkę. Na inspekcyi okazało się, że w beczułce znajduje się miód, który chłopiec ów, Józef Gwóźdź, służący w miodosytni Robackiego, skradł chlebodawcy. Gwoździa aresztowano.

Z Polski i ze świata.

KONSEKRACYA NUNCYUSZA PAPIESKIEGO. Dnia 28 z. m. odbyła się w katedrze warszawskiej, z wielką okazałością, uroczystość konsekracyi nuncyusza ks. Ratti'ego na tytularnego arcybiskupa Lepantu. Jak donoszą [illegible] był Naczelnik państwa Piłsudski, prezydent ministrów Paderewski, marszałek Trąmpczyński, niemal wszyscy ministrowie, ks. prymas Dalbor, Książę Biskup Sapieha, wszyscy biskupi z Królestwa i całe ciało dyplomatyczne, więc ambasadorowie: francuski Pralon, rumuński Florescu, włoski Tomassini, angielski Rumboldt, charges d'affaires: hiszpański Contreras, szwedzki Danielson, delegat rządu czeskiego Radimsky; szefowie misyi zagranicznych: francuskiej gen. Henrys, angielskiej gen. Cortom de Wiart, włoskiej gen. Franchini i japońskiej, czterech przedstawicieli angielskiej marynarki, wszyscy w wielkich mundurach galowych. Na chórach nad stallami zajęły miejsca małżonki ambasadorów i posłów z p. Paderewską, małżonką prezesa ministrów.

Aktu konsekracyjnego dokonał ks. biskup Kakowski. Na chórze śpiewał chór alumnów seminaryum warszawskiego. Po skończonych ceremoniach konsekracyjnych nowokonsekrowany arcybiskup udzielił błogosławieństwa, poczem asysta odprowadziła ks. arcybiskupa, Naczelnika państwa i ks. nuncyusza do wrót świątyni, zapełnionej po brzegi wiernymi, przedstawicielami Towarzystw ze sztandarami, świata literackiego, artystycznego i prasy. Dary, według rytuału, od ks. arcybiskupa Ratti'ego dla konsekratora nieśli: ks. Ferdynand Radziwiłł, gospodarze z łowickiego, Michał hr. Sobański, gen. Jacyna i obywatel z łowickiego, p. Grabiński.

Po południu o godz. 3 w pałacu arcybiskupim składało hommagium duchowieństwo, w imieniu którego przemówił dziekan warszawski, ks. kan. Puchalski, zaznaczając radość i życzenie „ad multos annos", poczem wzniósł okrzyk „niech żyje", który obecni powtórzyli trzykrotnie. J. E. ks. nuncyusz odpowiedział ze wzruszeniem, iż cieszy się, że ta łaska spotkała go w Polsce, której zawdzięcza poniekąd tę radość duchową i podziękował duchowieństwu, poczem przemówienia zakończył ks. Arcypasterz. J. E. ks. nuncyusz rozmawiał łaskawie ze wszystkimi. Widać było, że węzeł serdeczny pomiędzy duchowieństwem polskiem a przedstawicielem Ojca św. zacieśnia się coraz bardziej ku obopólnemu serdecznemu zadowoleniu.

PIĘĆ MILIONÓW NA POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ. Przy likwidacyi krajowej Rady gospodarczej b. okupacyi austryackiej przekazano P. M. Szkolnej gotowizną kor. 1,063.140, oraz w należnościach od instytucyi krajowych i Banku austro-węgierskiego kor. 5.186.838.97. Ten hojny dar umożliwi podjęcie całego szeregu prac oświatowych na ziemiach Rzeczypospolitej.

STO TYSIĘCY INWALIDÓW. Jak się „Gazeta Polska" dowiaduje z ministerstwa wojny, dosięgła liczba inwalidów w Polsce — 100.000

5000 BECZEK MIĘSA DLA ŻYDÓW. Do Gdańska przybyło 5000 beczek konserw mięsnych, przysłanych przez komitet żydowski w Ameryce, a przeznaczonych wyłącznie dla żydów w Polsce.

Zawiadomienia i komunikaty.

DRUGI KONCERT WIKTORA ŁABUŃSKIEGO odbędzie się w środę dnia 12 listopada b. r. w sali „Sokoła". Bilety do nabycia w księgarni Eberta. ul. Sławkowska (Hotel Saski). 4212

ZJAZD ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW. W dniach 1 i 2 listopada odbędzie się w sali Centralnego Tow. rolniczego w Warszawie zjazd polskiego Związku rolników i leśników z wyższem wykształceniem. Porządek obrad obejmuje sprawy organizacyjne i referaty z dyskusją w sprawach polityki agrarnej.

WŁOSKIE LIRY OKUPACYJNE od 10 zwyż wymienia Dom Bankowy Leopolda Brandstättera i Ski, Kraków, Karmelicka 10, Telefon 32. 4217

BIURO POL. TOW. KRAJOZNAWCZEGO mieści się odtąd w Instytucie geograficznym U. J. ul. Grodzka 53. I p., ofic. i jest otwarte codziennie od godz. 6—7 wiecz. Zapytania i zgłoszenia, a więc także wycieczek, skierowywać należy na ręce sekretarza Tow.. p. M. Moreckiego, Kraków. Groble 12. Wycieczki zgłaszać należy 10 dni naprzód. Tow. posiada stało kwatery na 150 osób na Wawelu.

PODPISY NA TELEGRAMACH. Dyrekcya poczt i telegr. komunikuje, że prawie wszystkie państwa zawiesiły czasowo postanowienia regulaminu międzynarodowej służby telegr., według której podpis nadawcy w telegramach nie jest konieczny. Zwraca się uwagę, iż prywatne telegramy zagraniczne bez podpisu nadawcy są niedopuszczalne.

UISZCZANIE NALEŻYTOŚCI STEMPLOWYCH W GOTÓWCE. Dyrekcya skarbu we Lwowie komunikuje: Wobec zachodzącego obecnie częstokroć braku polskich znaczków stemplowych na obszarze b. zaboru austryackiego, zezwala dyrekcya skarbu we Lwowie aż do odwołania, by w razie braku materyału stemplowego w pewnej miejscowości uiszczano nadal należytości stemplowe bezpośrednio gotówką. Niniejsze zezwolenie dotyczy także należytości przypadających od dokumentów, wystawionych przez urzędy metrykalne.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: Po poł. „Polityka" Wł. Perzyńskiego; wieczorem „Dziady" Mickiewicza.
Niedziela: Po poł. „Asystent" G. Zapolskiej; wieczorem „Dziady" Mickiewicza.
Poniedziałek: „Dziady" Mickiewicza.
Wtorek: „Makbet" Szekspira.
Środa: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Czwartek: „Dziady" Mickiewicza.
Piątek: „Makbet" Szekspira.
Sobota: „Dziady" Mickiewicza.
Niedziela: Po poł.: „W Małym domku" T. Rittnera; wieczorem „Makbet" Szekspira.

Repertuar [illegible]ieiskiego teatru powszechnego.

Sobota: Po poł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Młynarz i jego córka".
Niedziela: Po poł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Dwaj złodzieje".
Poniedziałek: Po poł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Młynarz i jego córka".
Wtorek: Po raz pierwszy „Potasz i Perlmutter", krotochwila w 3 aktach Montego Glass'a.
Środa: „Księżniczka Trebizondy".
Czwartek: „Potasz i Perlmutter".
Piątek: „Orfeusz w piekle".
Sobota: „Potasz i Perlmutter".
Niedziela: Po poł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Księżniczka Trebizondy".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po poł. „Hiszpańska Mucha"; wieczorem „Kobieta bez skazy".
Niedziela: Po poł. „Hiszpańska mucha"; wieczorem „Kobieta bez skazy".

Uroczystość Wyzwolenia.

Komitet obchodu ogłasza następującą odezwę:

Obywatele Polacy! Nadeszła pierwsza radosna rocznica oswobodzenia wszystkim nam drogiego miasta, kraju i prastarej Piastowskiej dzielnicy Śląska z pod wrogich rządów austryackich. Padł dwugłowy czarny orzeł, zdeptany stopą młodego polskiego żołnierza; oczyściliśmy dom i sami w nim dziś go podarzymy. Kraków, duchowa stolica i serce Polski, rocznicę radosną uczcić powinien, jako święto wolności: oddać hołd poległym, a cześć żywym, którzy na rubieżach Rzeczypospolitej stoją z bronią w ręku, by klejnotu wolności bronić, a również uczcić tych wszystkich, którzy się do tego szczęsnego zdarzenia przyczynili.

W takie święto Kraków przybierze radosne oblicze, a na ulice miasta niechaj wyleje ludność cała, by dać wyraz swej radości i zaznaczyć, że każdej chwili ofiarą życia bronić gotowa zdobytej wolności. Wzywamy wszystkie instytucye kulturalne i oświatowe, cechy rzemieślnicze, Towarzystwa robotnicze, oraz całą młodzież naszą, by poza udziałem w uroczystości głównej dzień ten uczciła odczytami lub wieczorkami manifestacyjnymi i nie zapominała również o tych, co złożywszy na ołtarzu Ojczyzny życie swych ojców, mężów i braci, nie mogą cieszyć się tak, jakby pragnęli, bo cierpią głód, chłód i nędzę.

Na znak podniosłego nastroju niechaj mieszkańcy przyozdobią swe domy i okna flagami o barwach narodowych i herbami ojczystymi.

Spieszmy wszyscy na uroczystość z pamięcią o poległych, z wdzięcznością dla oswobodzicieli.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu pełnego Komitetu, który z inicyatywy „Straży Polskiej" a przy wydatnym udziale wojskowości i najszerszych sfer naszego miasta urządza obchód ku pamięci wyzwolenia Krakowa i kraju z pod jarzma austryackiego, uchwalono następujący porządek uroczystości: O godzinie 10 nabożeństwo w kościele Maryackiem, poczem pochód na Rynek przed Odwach, gdzie z trybuny przemówi p. W. Wodzinowski imieniem „Straży Polskiej", przedstawiciel wojskowości, major Haller. przedstawiciele oswobodzicieli Krakowa: poseł hr. Skarbek i poseł dr. Bobrowski. Nastąpi zmiana warty w ten sam sposób, jak przed rokiem, t. j. przy udziale orkiestry kolejowej ze sztandarem „Gwiazdy". Zakończy defilada orszaku pochodowego delegacyi, młodzieży i cechów przed podwyższeniem honorowem, przeznaczonem dla czynnych uczestników uwolnienia Krakowa.

Wstrzymanie wyborów gminnych.

Poznań. P. A. T. Radio z Lugdunu. Najwyższa Rada międzysojusznicza zebrała się wczoraj przed południem pod przewodnictwem Clemenceau i wysłuchała sprawozdań, dotyczących pogwałceń przez Niemców przy wykonaniu klauzul rozejmu z punktu widzenia wojskowego i finansowego. Sprawozdanie wojskowe zdawał marszałek Foch, sprawozdanie marynarki komendant Fuller, oficer admiralicyi angielskiej. Sprawozdanie finansowe przedstawił gen Peyer. Najwyższa Rada zaakceptowała notę, która zostanie przesłana rządowi niemieckiemu z inicyatywy komisyi dla spraw polskich. Nota ta wzywa rząd niemiecki, ażeby **wybory gminne na Górnym Śląsku zostały wstrzymane aż** do czasu przybycia na miejsce komisyi plebiscytowej, która obejmie tymczasowo administracyę kraju.

Aż podpisze Ameryka.

Warszawa. (Telefonem). Według informacyi, jakie nadeszły z Paryża, **spisanie protokołu ze złożenia dokumentów ratyfikacyi traktatu wersalskiego nastąpi prawdopodobnie dn. 11 listopada,** w rocznicę zawieszenia broni, albo dn. 26 listopada. Powodem zwłoki jest **dążność, aby przeczekać ratyfikacyę traktatu w Ameryce, a to w tym celu, by uprościć w wielu wypadkach wprowadzenie traktatu w życie ze** względu na **Ligę Narodów,** która stanowi podstawę traktatu wersalskiego. **W Lidze** tej mianowicie Stany Zjednoczone **nie mogłyby brać udziału** przed ratyfikacyą traktatu, z czego wynikłoby wiele trudności.

Program niemiecki dla Gdańska.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki tutejsze ogłaszają program niemieckiej partyi demokratycznej. Program ten stwierdza między innemi, ze wolne miasto Gdańsk ma charakter niemiecki, że jednak obce mniejszości w myśl konstytucyi muszą **otrzymać prawo zachowania swoich właściwości narodowych.** Niemiecka partya demokratyczna żąda, o ile to dopuszcza traktat wersalski, ażeby Gdańsk prowadził **samodzielną politykę zagraniczną** i objął opiekę nad gdańskimi interesami, zwłaszcza na morzu. Te dwa żądania muszą być głównym celem zagranicznej polityki wolnego miasta Gdańska.

Niemcy kokietują Litwinów.

Berlin. W. B. K. Niemiecki przedstawiciel w Kownie doniósł swojemu rządowi, że nie uważa, pomimo wszystko, za rzecz niemożliwą osiągnięcie porozumienia z Litwą. Wedle jego informacyi miała się do Litwy zwrócić Polska, ofiarując jej swą pomoc przeciwko wojskom niemiecko-rosyjskim. Rząd litewski miał jednakowoż na tę propozycyę odpowiedzieć odmownie (?). Niemcy zaprzeczają wreszcie, jakoby Litwa postawiła Niemcom ultimatum, żądając wycofania wojsk niemieckich w przeciągu 25 dni.

Niemcy znowu prowokują.

Poznań. P. A. T. W ubiegły czwartek aresztowali Prusacy na Mazurach p. Pieszczyka, współwłaściciela hotelu w Szczytnie, p. Federzyńskiego z Kongresówki i p. Szczodrowskiego, współpracownika Komitetu mazurskiego. Zaznaczyć należy, że każde takie aresztowanie połączone jest ze znęcaniami się nad bezbronną ofiarą, której jedyną winą jest jej polskość.

NIEMCY ZWALNIAJĄ JEŃCÓW.

Poznań. P. A. T. Dowiadujemy się, że Niemcy wypuścili dzisiaj część żołnierzy naszych i jeńców wojennych, trzymanych w obozie Golno na Pomorzu.

OKUPACYA OBSZARÓW NIEMIECKICH.

Sosnowiec. P. A. T. „Oberschlesischer Courier" donosi z Genewy: Według „Echo de Paris" obszary niemieckie, podlegające okupacyi, **zostaną zajęte w połowie grudnia.** Rada najwyższa nie określiła jeszcze dokładnie, jak długo ma trwać okupacya przed plebiscytem.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 31 paźdz.

Front litewsko białoruski: **Na północnym odcinku frontu wzdłuż Dźwiny ożywiona akcya patroli nieprzyjacielskiej. Ataki bolszewickie prowadzone na przedmieściach Bobrujska, odparto. Na odcinku Poleskim pomyślne dla nas utarczki oddziałów wywiadowczych.**

Front wołyński: **Spokój.**

W zast. szefa sztabu gen. **Haller,** pułk.

Położenie pod Petersburgiem.

Poznań. P. A. T. Radio z Nauen: Z Finlandyi donoszą, że położenie armii Judenicza mimo kilku lokalnych zwycięstw jest ciągle bardzo poważne. Wiadomość o wielkich zwycięstwach, których konsekwencyą będzie zdobycie Petersburga, **nie potwierdza się.** Pod Petersburgiem bolszewicy są panami sytuacyi. Walczą tutaj doborowe oddziały bolszewickie **pod dowództwem samego Trockiego.** Dywizya kawaleryi baszkirskiej już nadeszła. Dywizya piechoty baszkirskiej jest w drodze. Trocki oświadczył, że do 21 b. m. inicyatywa znajdowała się w ręku Judenicza. Od 22 b. m. wojska bolszewickie **zaczęły atakować i zadały nieprzyjacielowi wielkie klęski.** Petersburscy mienszewicy ofiarowali bolszewikom swoją pomoc w obronie Petersburga. Judenicz donosi o utracie Krasnego Sioła, a bolszewicy o wzięciu Gatczyny.

OFENZYWA ARMII ROSYJSKIEJ.

Poznań. P. A. T. Radio z Lugdunu. Z Archangielska komunikują: Z frontu północnego armii rosyjskiej donoszą: Wojska ententy wycofały się pod osłoną pierwszej armii. Pozycye ich zajęła pierwsza armia, która przeszła następnie do ofenzywy i odniosła wiele świetnych zwycięstw. Zdobyliśmy miasto Onegę z okolicą. Następnie posunęła się pierwsza armia 160 wiorst na południe od tego miasta i zajęła sowieckie rosyjskie pozycye z przed bolszewickiej ofenzywy. Wzdłuż linii kolejowej posunęły się oddziały rosyjskie na 100 wiorst, zajmując ważną stacyę węzłową **Plewtak, zmuszając nieprzyjaciela** do bezładnej ucieczki. Wzięto 6000 jeńców, zdobyto wiele dział, kulomiotów, mnóstwo amunicyi i karabinów.

POSTĘPY ARMII DENIKINA.

Kopenhaga. W. B. K. Komunikat armii Denikina powiada, że armia ochotnicza zdobyła Duboskę, przyczem wzięła 3.000 jeńców. Na północ od Załacza mieli odnieść kozacy znaczne sukcesy i wziąć do niewoli 2.000 jeńców i zdobyć 3.000 wagonów towarowych. **Denikin obsadził dalej miasto** Nowosioł.

Pomoc Finlandyi dla Judenicza.

Paryż. P. A. T. Radio warszawskie. Z Helsingforsu donoszą: Rokowania w sprawie udzielenia przez Finlandyę pomocy armii Judenicza trwają w dalszym ciągu. Prasa finlandzka wypowiada się **za wystąpieniem czynnem,** rząd jednak nie powziął jeszcze ostatecznej decyzyi. „Izwiestja" ogłasza, że Trocki ma zamiar pozwolić „białym" wkroczyć do Petersburga i stoczyć z nimi bitwę na ulicach miasta. Petersburg podzielony jest na sektory i **przysposobiony do walki ulicznej.**

Helsingfors. W. B. K. Przedstawiciel Judenicza zwrócił się do rządu finlandzkiego z prośbą o natychmiastową pomoc w walce z bolszewikami.

Francya a walki w Rosyi.

Helsingfors. W. B. K. Wiadomości, nadeszło z Paryża, twierdzą, że rząd francuski zajęty jest przygotowaniami **do udzielenia pomocy Judeniczowi.** Ze strony Francyi należy oczekiwać w najbliższych dniach decydujących kroków w sprawie rosyjskiej. Paryskie sfery dyplomatyczne i wojskowe są zgodne w tem, że trzeba już koniecznie położyć kres intrygom niemieckim na wschodzie.

Jeszcze sprawa Rjeki.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża. Prasa francuska podaje do wiadomości, że sekretarz Stanów Zjednoczonych Lansing w imieniu Wilsona **odrzucił rozwiązanie kwestyi Rjeki** w myśl propozycyi Tittoniego. Odpowiedź amerykańską otrzymał rząd włoski w poniedziałek, a we wtorek zaznajomił z jej treścią p. Clemenceau. Powszechnie twierdzą, że załagodzeniem zatargu zajmie się konferencya pokojowa. Nie nastąpi to jednak przed wyborami do Izby włoskiej, wyznaczonemi na 16 listopada b. r.

KOMISYA DLA SPRAW BAŁTYCKICH.

Poznań. P. A. T. Radio z Lugdunu: Rada Najwyższa zaakceptowała wczoraj przyszły wyjazd komisyi pod przewodnictwem generała Nissela, która ma czuwać nad opróżnieniem krajów bałtyckich przez wojska niemieckie.

RUMUNIA A KOALICYA.

Bukareszt. W. B. K. Wedle wiadomości, nadeszłych tu z Paryża, Rada pięciu **odmówiła Rumunii przyznania Bessarabii.**

O ZJEDNOCZENIE ORGANIZACYI ROBOTN.

Łódź. P. A. T. „Rozwój" podaje: Wczoraj w sali posiedzeń magistratu odbyła się konferencya przy udziale przedstawicieli Zjednoczenia zawodowego polskiego z Poznania, Polskiego Zjednoczenia zawodowych robotników chrześcijańskich z Kongresówki, oraz polskich Związków zawodowych z Kongresówki, w sprawie zjednoczenia wszystkich Związków robotniczych, stojących na gruncie narodowym. Po dyskusyi uchwalono powołać komisyę, która w porozumieniu z centralą warszawską, zajmie się praktyczną realizacyą połączenia Związków zawodowych, w pierwszym zaś rzędzie Związku górniczego, metalowego i rolnego.

KOMISYA REKURSOWA.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Przy sekcyi bezpieczeństwa publicznego i pracy, w ministerstwie spraw wewnętrznych utworzoną została komisya dla rozpatrzenia rekursów na orzeczenia karne starostów odnośnie do osób ukaranych za organizowanie strajku rolnego. Komisya ta rozpatruje również wszelkie zażalenia na postępowanie władz w związku z akcyą strajkową. Wyniki prac komisyi będą niebawem ogłoszone.

WYWÓZ Z GDAŃSKA.

Gdańsk. P. A. T. W sprawie wywozu z Gdańska do Poznańskiego, oraz do Kongresówki donoszą dzienniki tutejsze, co następuje: Wedle obwieszczenia berlińskiej Izby handlowej, mogą być dowożone do Polski i obszarów przez Polaków obsadzonych, towary niepodlegające ograniczeniom wywozowym. Dla towarów podlegających powyższym ograniczeniom, wywożonych do obszarów obsadzonych przez Polaków, potrzebna jest zwykła przepustka. Dla takich zaś towarów, wywożonych do innych dzielnic Polski, potrzebne jest pozwolenie wywozowe, które wystawia państwowy komisarz dla wywozu.

CUKIER DLA PSZCZELARZY.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo aprowizacyi przyznało w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa 55.559 kg. mechanicznie zanieczyszczonego cukru na rozdział między pszczelarzy. Wobec ogromnego braku cukru można było przyznać tylko po 2 kg. na ul. Na potrzeby pszczelarstwa w Małopolsce wydało ministerstwo aprowizacyi dnia 26 września Związkowi Ekonomicznemu Kółek Rolniczych w Krakowie dyspozycyę na trzy wagony cukru skrystalizowanego, a oddział państwowej komisyi przywozu w Krakowie otrzymał polecenie na przywóz do Małopolski 7 wagonów cukru dla pszczelarzy z Czech. Cena cukru dla pszczół ustalona została przez ministerstwo na 810 marek za 100 kg.

CLEMENCEAU W STRASSBURGU.

Paryż. P. A. T. Dnia 4 listopada wygłosi Clemenceau W Strassburgu wielką, zapowiedzianą i oczekiwaną mowę programową. Przebieg tego wydarzenia politycznego, które niewątpliwie będzie miało wielkie znaczenie, jest już w głównych zarysach ustalony. Odpowiednie zarządzenia zostały wydane. Tylko okoliczności nieprzewidziane mogą wywołać jakąś zmianę. Prezydentowi będzie towarzyszył szereg ministrów. Clemenceau zabawi w stolicy Alzacyi około dwóch dni.

FRANCYA W OBRONIE WALUTY.

Warszawa. W. B. K. W tutejszych kołach przemysłowych otrzymano wiadomość, że rząd francuski zabronił **wywozu franków poza granice państwa.** Tem się tłómaczy zwyżka kursu franka, jaka dziś nastąpiła w centrali dewiz.

KONSUL POLSKI W SZANGHAJU.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, konsulem polskim w Szanghaju został mianowany p. Zwolski, który dla objęcia swego stanowiska wyjeżdża w najbliższym czasie.

WILHELM W FILMIE.

Poznań. P. A. T. Radio z Nauen. Reprodukcya i wyświetlanie tak zwanego Kaiserfilm zostały na skutek prywatnego oskarżenia b. cesarza Wilhelma wyrokiem sądu berlińskiego zakazane. Właściciel tego filmu, aktor Ferdynand Bonn, grozi, że poczyni z tego powodu pewne rewelacye, dotyczące b. cesarza.

POKŁOSIE WOJENNE.

Poznań. P. A. T. Radio z Nauen. Według ogłoszonej przez amerykańskie ministerstwo wojny statystyki, zginęło podczas ostatniej wojny **ogółem 7 milionów 450.000 żołnierzy.**

Linia telefoniczna z Wiedniem, Cieszynem i Mor. Ostrawą była dzisiaj przerwana, skutkiem czego nie otrzymaliśmy depesz wiedeńskiego Biura korespondencyjnego i Czeskiego Biura Prasowego.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 30 października 1919

Waluty:	efiar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	180·—	196·—	194·—
„ niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	215·—	[illegible]	231·—
„ „ 500	225·—	250·—	237·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	100·—	115·—	—·—

NADESŁANE.

ŚLUB panny Wandy Żeglikowskiej z p. Tadeuszem Kijewskim, porucz. armii gen. Hallera, odbył się dnia 30 października 1919 w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie.

Za spokój † duszy ś. p.
Dr. Augusta Olszewskiego
Radcy Sądu okręgowego w Krakowie
zmarłego we Lwowie dnia 16 października 1919 odprawione zostanie
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
wtorek dnia 4 listopada 1919 o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów, na które pozostała wdowa z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Za spokój † duszy ś. p.
TADEUSZA BREUERA
b. słuchacza praw U. J. i b. chorążego artyleryi b. armii austryackiej,
zmarłego na froncie włoskim odprawi się w Kościele parafialnym w Podgórzu.
Nabożeństwo żałobne
we wtorek d. 4 list. 1919. o godz. 8 rano jako w drugą rocznicę śmierci, na które rodzice zapraszają Krewnych Znajomych i P. T. Publiczność.

OKRĘGOWY URZĄD ZAOPATRYWANIA ARMJI
niniejszym ogłasza
PRZETARG
na sprzedaż:
około 405.000 kg starych trzewików wojskowych (nie rozebranych) około 185.000 kg. odpadków skórzanych ze starych trzewików
loco skład w warsztatach odzieżowych wojskowych Dąbie-Piaski

Pożądana jest sprzedaż w całości, mimo to można oferty wnosić także na mniejsze ilości, jednakowoż nie na mniejszą ilość jak na 1 wagon kolejowy (około 6.000 kg.

Tak przy sprzedaży w całości, jakoteż i w mniejszych partyach musi starzyzna być pobrana tak jak leży na składzie. Wysortowanie lepszych sztuk jest nie dozwolone.

Wymienioną starzyznę można oglądać w warsztatach wojskowych Dąbie-Piaski w dniach powszednich od godz. 10—12-ej.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i w Okręgowym Urzędzie Zaopatrywania Armii w gmachu Intendentury ul. św. Gertrudy L. 12 biuro L. 37.

Oferty pisemne należycie ostemplowane wraz z uznanemi i ostemplowanemi warunkami sprzedaży należy wnosić do dnia 20 listopada b. r. do godz. 12-tej w południe pod adresem Okręgowy Urząd Zaopatrywania Armii, Kraków, ul. św. Gertrudy L. 12. biuro L. 37. w kopercie zamkniętej lakową pieczęcią i z napisem (Oferta na kupno starzyzny).

Do oferty należy dołączyć dowód na złożone w Filii Polskiej Krajowej Pożyczkowej Kasie w Krakowie na rachunek Głównego Urzędu Zaopatrywania Armii, wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Okręgowy Urząd Zaopatrywania Armii zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofert.

Oferent pozostaje związany ofertą do dnia 18 grudnia b. r.

4200 Okręgowy Urząd Zaopatrywania Armii.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem D. [illegible]